

# PRZEPISY



## DLA MATEK CHORYCH DZIECI.

Przedmowa.

NA WZÓR PRZEPISÓW

Doc. D-ra Neumana.

UŁOŻYŁ

*D-r Józef Brudziński,*

Lekarz naczelny szpitala Anny-Maryi dla dzieci  
w Łodzi.

NAKŁADEM

Oddziału Hygienicznego Kródzkiego

1905.

V



PRZEPISY

DLA MATEK CHOROZYCH

ZA WZNIK PRZEPISU

Doc. D-ra Neumann



D-r Józef Brudziński

Lekarz następująco...



SYGN.	I-152 ✓
NR INW.	1747

~~KSIEGO BLOK  
Katedry Historji i Filozofji Medycyny  
Uniwersytecie Poznańskim  
Dz. III 2678~~

1743

~~38501~~

3,-

1976 - I - 405

1987-8-1113



# Przedmowa.

Przepisy te mają na celu umożliwienie dokładnego wykonania zaleceń lekarza; ułożone są tak, jak się do matek ze sfery ludowej mówi. Przepisy łatwo się wydzierają, gdyż stronicy są dziurkowane; więcej używane przepisy mogą być dane do przedrukowania w dowolnej ilości. Na niektóre szczegóły w przepisach zostawiono miejsca, aby lekarz mógł zmieniać ordynację stosownie do przypadku.

Przepisy treści ogólniejszej nadają się do rozpowszechniania i przez osoby ze świata nielekarzkiego, które dbają o higienę sfer ludowych; większość przepisów nadaje się do rozdawania przez lekarzy, zwłaszcza w ambulatoriach dla dzieci.



## Spis rzeczy.

---

Dyzenterya . . . . .	10
Ekcemat . . . . .	14
Gardła zapalenie . . . . .	1
Gorsetu zakaz . . . . .	7
Głowy wyrzuty . . . . .	15
Głowa nieczysta (Pediculosis) . . . . .	31
Kąpiel aromatyczna . . . . .	2
Kąpiel gorczyczna . . . . .	5
Kąpiel siarczana . . . . .	4
Kąpiel słońca . . . . .	3
Karmienie piersią . . . . .	11
Kleik . . . . .	9
Koklusz . . . . .	20
Mleko dla niemowląt . . . . .	23
Mleka rozcieńczenie . . . . .	24
Nerek zapalenie . . . . .	26
Nerwowe dziecko . . . . .	27
Nosa katar . . . . .	13
Odra . . . . .	22
Okłady na piersi . . . . .	33
Oskrzeli zapalenie . . . . .	18
Okład na szyję . . . . .	1
Pleśniawki . . . . .	29
Przymiot dziedziczny . . . . .	35
Szkarlatyna . . . . .	25
Świerzba . . . . .	28
Uplawy zaraźliwe . . . . .	16
Ust zapalenie . . . . .	30
Woda białkowa . . . . .	8
Wycieranie wodą słońca . . . . .	12
Wyprzenie . . . . .	19
Zaparcie . . . . .	21
Zawijanie gorczyczne . . . . .	36
Zęby popsute . . . . .	34
Zolzy . . . . .	32
Żółtaczką . . . . .	17

---

Dziecko Pani ma zapalenie gardła. Weźmie Pani łyżeczkę kwasu bornego na szklanke wody przegotowanej; gdy się proszek rozpuści, wodę trzeba ostudzić i dawać dziecku do płukania gardła jaknajczęściej, przynajmniej co godzinę. Jeżeli dziecko nie umie jeszcze płukać, niech Pani nawinie sobie na palec kawałek waty, zmacza w tej wodzie z kwasem bornym i wytrze dziecku w ustach i w gardle. Na szyję trzeba zrobić okład; niech Pani weźmie chusteczkę, albo kawałek płótna złoży weczwo i umacza w wodzie wystąlej w pokoju lub letniej; po wyżęciu okręci Pani tem dziecku szyję, na to kawałek ceratki albo też odrazu flanelę, barchan czy ciepłą chusteczkę. Trzeba zawiązać naokoło szyi tak, żeby zupełnie szyję zakryć. Co..... godz. trzeba zdjąć i na nowo to samo zrobić. Jeżeli taki okład jest dobrze zrobiony, powinien być przy zdejmowaniu dobrze ciepły.

Niech się dziecko z innemi nie całuje, niech mu Pani nie uciera nosa tą samą chustką, co innym dzieciom. Niech nie pluje na podłogę, tylko do spluwaczki, albo nocnika.

Niech Pani kąpie dziecko dwa razy dziennie, rano i wieczorem, a przynajmniej wieczorem w ciepłej wodzie z naparem z rumianku. Napar z garstki rumianku przygotować w garnuszku i wlać do kąpieli. Niech pani trzyma dziecko w kąpieli..... minut. Przed wyjęciem z wody trzeba oblać dziecku plecki wodą trochę chłodniejszą, polewając garnuszkiem czy kwartą z góry.

Dziecku trzeba zrobić kąpiele słone ..... razy na tydzień.

Weźmie Pani 1—2—3 funty (1—2—3 garście) zwy-  
czajnej soli. Trzeba ją najpierw rozpuścić w wodzie go-  
rącej, potem przecedzić i wlać do kąpeli. Kąpiel niech  
będzie dobrze letnia, nie gorąca. W kąpeli trzeba dzie-  
cko trzymać 10 minut, przez cały ten czas ręką wycie-  
rać całe ciało, i polewać plecy wodą kąpielową. Po wy-  
jęciu z kąpeli zawinąć w prześcieradło i pozwolić,  
dziecku trochę poleżeć w łóżeczku, potem włożyć ko-  
szulkę i ułożyć do snu. Jeżeli dziecko po kąpeli spi  
dłużej, niż dwie godziny, albo staje się więcej blade,  
to znaczy, że kąpiel na razie zanadto je osłabia, niech  
Pani w takim razie robi kąpiel tylko 2 razy na ty-  
dzień, albo też niech Pani do każdej kąpeli dodaje  
mniej soli. Jeżeliby dziecko wciąż było osłabione,  
niech Pani przestanie kąpać dziecko i przyjdzie z niem  
na poradę.

Kupi Pani pół funta siarki (na kartce ma Pani  
napisane, jak się to dokładnie nazywa) podzieli pani na  
5 części. Jedną taką porcyę rozpuści Pani w gorącej  
wodzie, tak żeby się z tego zrobiła jakby maść, tem  
Pani posmaruje całą skórę dziecka, szczególnie te miej-  
sca, gdzie jest wysypka. Przedtem jeszcze musi Pani  
przygotować ciepłą kąpiel w drewnianej wannie (nie  
blaszanej) albo w cebrze i po wysmarowaniu wsadzi  
Pani dziecko do kąpeli. Niech posiedzi z 15 minut,  
potem niech je Pani dobrze obmyje wodą i wytrze.

Po kąpeli niech Pani te miejsca, gdzie jest wy-  
sypka, wysmaruje przepisaną maścią i na maść niech  
Pani obsypie bardzo obficie pudrem ryżowym albo mąką  
kartoflaną. Trzeba tak maść rozsmarowywać na skórze,  
żeby się nie ścierała.

Kupi Pani mielonej gorczycy za.....

Weźmie Pani garstkę i na podstawce zmiesza Pani z wodą letnią, tak żeby się z tego zrobiła brajka.

Niech to postoi parę minut, aż zacznie mocno pachnąć. Wtedy Pani wszystko z podstawki zbierze łyżeczką do woreczka albo kawałka płótna, zawiąże Pani sznurkiem i na sznurku wpuści Pani woreczek do wanny, zamąci Pani nim wodę i tak na sznurku w wodzie zostawi. Kąpiel może być dosyć gorąca, naturalnie trzeba uważać, żeby dziecka nie oparzyć.

Niech Pani Włóży Pani dziecko do kąpeli tylko na chwilkę i wyjmie Pani, znowu Pani na chwilkę włoży, znowu Pani wyjmie i tak kilka razy z rzędu, dopóki dziecko nie ożywi się trochę, t. j. zacznie płakać, albo rzucać się.

Taką kąpiel niech Pani powtarza co ..... godz.

Dziecko ma solitera.

Niech Pani da dziecku jutro rano na przeczyszczenie .....  
 .....  
 Pani w przeciagu.....godz. przepisane lekarstwo.

Gdy dziecko zechce wyjść, niech Pani wleje do nocnika ciepłej wody i dopiero dziecko posadzi na nocniku. Jeżeli się soliter pokaże, niech Pani nie ciągnie. Wszystko, co wyjdzie, niech Pani włoży do szklanki czy fiaski z wodą i przyniesie. Niech Pani się dobrze przyjrzy, czy co w nocniku nie zostało. Najgłówniejsza jest głowa solitera, która siedzi w najcieńszym końcu, wygląda jak łepiek od szpilki i czasami ma czarne małe punkciki, niech więc Pani dobrze przesuka w nocniku.

Niech Pani weźmie łyżkę siałową bez czuba kaszy jęczmiennej albo owsianej na 1 kwarty wody i niech Pani gotuje w garnuszku kamiennym pół godziny, do trzech kwadransy. Jeżeli kleik wygotuje się za gęsty, niech Pani doda tyle wody przegotowanej, ile się wy-

Niech Pani nie pozwala córeczce nosić gorsetu, niech nosi kaftanik z przyszytymi guzikami do przypinania majtek i spódniczki. Tak najzdrowiej. Jeżeli już Pani koniecznie chce, żeby się sznurowała, niech jej Pani kupi sznurówkę taką, żeby jej nie uciskała piersi i żeby nie naciskała z prawej strony na wątrobę. Niech Pani jej nie pozwoli mocno się sznurować. Będzie później z tego blada, piersi się nie rozwiną jak należy i inne choroby mogą z tego powstać.

Dziecko jest chore na krwawą biegunkę. Niech Pani będzie uważna z jedzeniem, bo można bardzo dziecku zaszkodzić. Niech Pani daje kleik z kaszy jęczmiennej albo owsianej i rzadką kaszę na wodzie, masła nie trzeba dodawać, tylko posolić. Mleka ani mięsa nie można dawać.

po kilku godzinach, jak już dobrze przeczyści dziecko, niech Pani daje lekarstwo co ..... godz. łyżeczkę  
8  
..... To choroba zaraźliwa — pieluszki,

Niech Pani przegotuje w czystym garnuszku dwie szklanki wody; do tego doda Pani esencji z herbaty tyle, żeby się zrobiła bardzo słaba, zaledwie żółta herbata. Gdy herbata ostygnie, wpuści Pani do garnuszka białko ze świeżego jajka, wymiesza Pani doskonale i przecedzi Pani przez czysty płatek płócienny. Do tego doda Pani łyżeczkę koniaku i trochę cukru i wszystko to w garnuszku przykryte spodeczkiem postawi Pani w zimnym miejscu. Dziecku trzeba dawać z tego co kilka minut po łyżeczce, albo co pół godziny po kilka łyżeczek. Nic więcej nie dawać, tylko to przez ..... godz.

Pani dopiero co wyparzyła. Niech się dzieci do chorego nie zbliżają, nie siadają na łóżku.



Niech Pani weźmie łyżkę stołową bez czuba kaszy jęczmiennej albo owsianej na  $\frac{1}{2}$  kwarty wody i niech Pani gotuje w garnuszku kamiennym pół godziny, do trzech kwadransy. Jeżeli kleik wygotuje się za gęsty, niech Pani doda tyle wody przegotowanej, ile się wygotowało i przecedzi przez czysty płatek płócienny. Do tego niech Pani doda trochę soli, a jeżeliby dziecko nie chciało tak jeść, można trochę pocukrzyć.

.....  
 Trzeba koniecznie regulować karmienie. Jeżeli dziecko  
 dziecko musi przecież mieć czas do strawienia i pojeść 10

Dziecko jest chore na krwawą biegunkę. Niech Pani będzie uważna z jedzeniem, bo można bardzo dziecku zaszkodzić. Niech Pani daje kleik z kaszy jęczmiennej albo owsianej i rzadką kaszę na wodzie, mąsła nie trzeba dodawać, tylko posolić. Mleka ani mięsa nie można dawać.

Codziennie da Pani na przeczyszczenie.....  
 po kilku godzinach, jak już dobrze przeczyszczy dziecko,  
 niech Pani daje lekarstwo co..... godz. łyżeczkę  
 ..... . To choroba zaraźliwa — pieluszki,  
 prześcieradła, które dziecko zawala najlepiej wrzucać  
 odrazu do kubła z wodą i przed praniem dobrze z sodą  
 wygotować. Nocnik po każdym użyciu trzeba wypa-  
 rzyć gorącą wodą. Za każdym razem jak Pani uprząta  
 pieluszki, czy wylewa z nocnika, niech Pani sobie ręce  
 umyje. Niech Pani nie myśli, że to wszystko tylko tak  
 się mówi; jeżeli Pani tak robić nie będzie, zarażą  
 się tą samą chorobą inne dzieci, z jednym ma Pani u-  
 męczenie w tej chorobie, prawda? a cóż dopiero jak się  
 więcej położy. Wszystko, co się Pani radzi robić to  
 dla tego, żeby innych dzieci nie zarazić. Niech Pani na  
 tym samym nocniku dzieci nie sadza, chyba, że go  
 Pani dopiero co wyparzyła. Niech się dzieci do chorego  
 go nie zbliżają, nie siadają na łóżku.

Trzeba dziecko karmić regularnie podług zegara co półtrzeciej godziny, a lepiej nawet co trzy. Ma boleści i krzyczy dla tego, że Pani za często daje mu ssać. Ono nie krzyczy z głodu, tylko dla tego, że ma boleści. Jeżeli Pani mu da piersi, na chwilę przy piersi zapomni o bólu, ale mu to zaszkodzi i jeszcze więcej będzie krzyczało. Łatwo Pani pozna, że ma boleści, bo będzie miało wzdęty i twardy brzusek, a przy krzyku nóżki będzie przyciągało do brzuszka, czasami odchodzić będą wiaterki.

Trzeba koniecznie regularnie karmić. Żołądek dziecka musi przecież mieć czas do strawienia i potem trochę odpocząć, na to wszystko potrzeba przeszło dwóch godzin. Jeżeli Pani będzie dawała częściej, dziecku się żołądek psuje, nie może dobrze trawić i ma boleści, a później może nawet się jeszcze pogorszyć.

W nocy trzeba jeszcze rzadziej dawać. Najgorzej, jeżeli dziecko w nocy krzyczy, brać je do siebie i trzymać ciągle przy piersi. Prawda, że Pani chce wypocząć, ale tym sposobem Pani i dziecku szkodzi i sama się Pani męczy, a jak się dziecko przyzwyczai, to już później trudno odzwyczaić. Lepiej się jedną, dwie noce przemęczyć, to później jak Pani przyzwyczai dziecko do regularnego ssania, będzie i w nocy spało spokojnie. Dopóki jeszcze krzykuje w nocy, niech mu Pani właśnie dla tego ssać nie da, można mu tylko dać trochę leciutkiej herbatki albo rumianku, rozetrzeć brzusek ciepłą oliwą i zrobić ciepły okład na brzusek. Umacza Pani czystą pieluszkę, albo chusteczkę w wodzie dobrze ciepłej, wyźmie Pani i położy na brzusek, na to ceratkę albo ciepłą chusteczkę włóczkową, czy flanelę i dobrze brzusek okryć. Pozostawić tak parę godzin.

Niech Pani pamięta żeby przyzwyczaić dziecko do regularnego ssania, to jest najważniejsze.

Weźmie Panie łyżeczkę soli na szklanekę wody letniej. Wyleje to pani na talerz. Umacza w tem Pani kawałek flaneli, barchanu, albo gąbkę i wytrze Pani prędko całe ciało dziecka rano, gdy jeszcze leży w łóżku. Trzeba wycierać dosyć mocno, tak żeby się ciało zaczerwieniło trzeba i nóżki wycierać. Po wytarciu niech Pani dziecko przykryje na chwilkę kołdrą i potem zaraz ubierze. Gdy się dziecko do tych wycierań przyzwyczai, niech Pani bierze do tego wodę wystałą w pokoju.

Trzeba koniecznie leczyć te wyrzuty na głowce.  
 To, co Pani weźmie na koniec noża soli zwyczajnej kuchennej do szklanki letniej wody. Niech Pani dziecku przechyli głowę w tył i łyżeczką spiczastą wlewa tę wodę do jednej dziurki w nosie, woda wypłynie albo drugą dziurką albo przez usta. Tak samo Pani wleje do drugiej dziurki, do każdej po parę razy. Potem niech dziecko wytrze nos, trzeba mu przy tem zatkać jedną dziurkę, a drugą niech dmucha. Niech Pani wlewa tę wodę do nosa.....razy dziennie.  
 ki już zdjęte, trzeba smarować przepisaną mascią, żeby się strupki znowu nie porobiły.

Dziewczynka ma zaraźliwe upławy. Trzeba koniecznie codziennie obmywać pomiędzy nóżkami watą zmaczaną w wodzie, do której Pani wpuści do szklanki kilka kryształków zapisanych na kartce. Trzeba materyę, która się sączy, zmyć dobrze i przytem rozsunać dziecku nogi, żeby dobrze było widać. Po obmyciu

Zapisaną maścią nasmaruje Pani wszędzie, gdzie są te krosty. Smarować trzeba grubo, a na to mocno zapudrować pudrem ryżowym, albo mąką kartoflaną, tak żeby te miejsca ciągle były suche. Wodą nie można myć dopóki wysypka nie zejdzie. Jeżeli dziecko drapie, trzeba mu rączki obwiązać, szczególnie na noc; oprócz tego można obwiązać rękę w łokciu tak, żeby nie mogło ręki zginać.

na jej ropie. Trzeba jej często myć ręce. Potem jak Pani obmywa małą, niech Pani sobie zaraz ręce umyje, tak samo nocnik, na którym dziewczynka siada trzeba zaraz po brzegach umyć wodą gorącą. Na nieumytym nocniku niech inne dzieci nie siadają.

Trzeba koniecznie leczyć te wyrzuty na główce. To, co Pani opowiadają, że chorobę się dowewnątrz wpędzi, to nieprawda, przekona się Pani sama o tem, jak się dziecku lepiej zrobi. Jeżeli się tak zostawi, popuchną dziecku gruczoły na szyi, a może to przejść i na twarz, włoski też nie rosną jak należy. Niech Pani zaraz dziś nasmaruje krosty ciepłą oliwą, żeby odmiękły i potrochu niech Pani strupki zdejmuje. Jeżeli strupek ciężko odchodzi, można go podważyć naprzykład trzonkiem łyżeczki. Te miejsca, z których strupki już zdjęte, trzeba smarować przepisaną maścią, żeby się strupki znowu nie porobiły.

nosić z sobą urynę dziecka z poprzedniego dnia w czystej buteleczce. Niech Pani uważa, jakie dziecko ma stolce, jakiego koloru.

Dziewczynka ma zaraźliwe upławy. Trzeba koniecznie codziennie obmywać pomiędzy nóżkami wata zmaczaną w wodzie, do której Pani wpuści do szklanki kilka kryształków zapisanych na kartce. Trzeba matkę, która się sący, zmyć dobrze i przytem rozsunać dziecku nogi, żeby dobrze było widać. Po obmyciu spory kawałek waty zmaczać znowu w tej wodzie, trochę wycisnąć i założyć pomiędzy nogi. Potem niech Pani włoży majtki, żeby się wata trzymała, albo zawiąże pieluszką. Niech dziecko pije dużo wody, naparu z malin, mleka (piwa nie dawać!).

Niech Pani uważa, żeby córeczka ręką nie dotykała do tego miejsca, niech się tam nie drapie i niech potem nie trze sobie oczu, bo oczy sobie zarazi i zaczyna jej ropieć. Trzeba jej często myć ręce. Potem jak Pani obmywa małą, niech Pani sobie zaraz ręce umyje, tak samo nocnik, na którym dziewczynka siada trzeba zaraz po brzegach umyć wodą gorącą. Na nieumytym nocniku niech inne dzieci nie siadają.

Dziecko ma żółtaczkę. Nie można dawać mleka, ani nic tłustego. Może Pani dawać dziecku kleiki, kaszki na wodzie, bułki, rosół chudy. Mięsa ani jajek nie można dawać.

Proszku, co tu zapisany, weźmie Pani.....  
 łyżeczki na szklaneczkę małą wody przegotowanej i będzie Pani dawała co.....godzin.....łyżeczkę. Jeżeli potem dziecko kilka razy przeczyści, to niech Pani rzadziej daje mu to lekarstwo. Na noc zrobi Pani okład na brzuch.

Musi Pani przychodzić co.....dzień i przynosić z sobą urynek dziecka z poprzedniego dnia w czystej buteleczce. Niech Pani uważa, jakie dziecko ma stolce, jakiego koloru.

Dziecko ma zakatarzenie. Trzeba uważać, żeby miało w mieszkaniu czyste powietrze, nie zamiatać na sucho, okna otwierać koniecznie, dziecko podczas tego można czem zastawić. Jeżeli nos bardzo będzie zatka-ny, trzeba maczać wiechetki z waty w wodzie z kwasem bórny (łyżeczkę kwasu bórny na szklanę wody) i w nosku wycierać kilka razy dziennie, wkręcając ostrożnie watę do nosa. Jeżeli rzezenie w piersiach i kaszel się powiększy, trzeba zrobić okład na piersi. Zmacza Pani ręcznik albo serwetkę w wodzie wystawej w pokoju, wyżmie Pani i okręci całe piersi naokoło, na to ceratkę i coś ciepłego, albo też bez ceratki, jeżeli Pani nie ma, drugi suchy ręcznik albo chusteczkę włóczkową. Zmieniać trzeba taki okład co 4 godziny. Jeżeli dziecko byłoby rozpalone, miało gorączkę, trzeba zmieniać okłady często, co pół godziny, dopóki gorączka trwa. Jeżeli dziecko będzie bardzo rozpalone, niech je Pani lepiej odda do szpitala na leczenie, w każdym razie niech się Pani jeszcze zgłosi z dzieckiem albo sama.

Najlepiej stanąć z tyłu za dzieckiem i obiema rękami wziąć za głowę w ten sposób, żeby dużymi palcami opierać się na kościach pod oczami, a resztą palców podtrzymywać szczękę, tak, żeby ją trochę posuwać ku przodowi. Tym sposobem udaje się nieraz przerwać dziecku kaszel, a w każdym razie robi mu się ulgę.

Zmiesza Pani zapisaną tu wodę wapienną i olej lniany na spodeczku, tak, żeby to wyglądało jak żółtko; umacza Pani w tem płatki płócienne i przykryje Pani tem poranione miejsca.

Wszystkie miejsca, gdzie jest wyprzenie, trzeba często pudrować, tak, żeby ciągle były wysuszane.

Może Pani używać do tego mąki kartoflanej, albo pudru ryżowego.

Na noc nad główką niech Pani rozwiesi ręcznik zmaczany w słabej wodzie karbolowej, wyżety.

Dziecko ma koklusz.

Niech Pani dobrze przewietrza mieszkanie, przed nocą zawsze trzeba na dłużej, najmniej na pół godziny otworzyć okno. Dziecko można wyprowadzać na powietrze, jeżeli niema wielkiego wiatru. Niech Pani sama nie prowadzi dziecka i nie pozwala mu chodzić tam, gdzie dużo dzieci się bawi, bo pozarządzają się od niego kokluszem, tak jak i ono się od kogoś zaraziło.

Niech Pani ma dla niego osobną chusteczkę, albo najlepiej nieduże płatki z jakiego kawałka płótna do wycierania nosa i obcierania flegmy z buzi. Tą samą chusteczką innemu dziecku nosa nie można wycierać, bo się zarazi kokluszem. Chusteczki i płatki prać trzeba jaknajczęściej.

Podczas napadu kaszlu można dziecku ulżyć, jeżeli się ostrożnie wygarnie mu z gardła flegmę. Gdy się dziecko krztusi podczas napadu trzeba mu zawsze podtrzymywać główkę. Najlepiej stanąć z tyłu za dzieckiem i obiema rękami wziąć za głowę w ten sposób, żeby dużymi palcami opierać się na kościach pod oczami, a resztą palców podtrzymywać szczękę dolną, tak, żeby ją trochę posuwać ku przodowi. Tym sposobem udaje się nieraz przerwać dziecku kaszel, a w każdym razie robi mu się ulgę.

Jeżeli dziecko zrzuca dużo flegmy po kaszlu, trzeba, żeby miało miseczkę z wodą karbolową; nie pozwalać słuwać na podłogę, tylko w tę miseczkę, tak samo jeżeli wymiotuje.

Jeżeli wymioty są częste, trzeba uważać, żeby dziecko dostawało jedzenie zimne albo letnie, to mniej drażni niż gorące; tak samo nie dawać suchego, a bułkę lub chleb moczyć w mleku czy w zupie.

Na noc nad główką niech Pani rozwiesi ręcznik zmoczony w słabej wodzie karbolowej, wyżęty.

11. Dziecko ma odrę. Niech Pani dziecko położy do łóżka, a resztę dzieci trzeba usunąć do drugiego pokoju i do tego wcale nie wpuszczać, albo oddać dzieci, gdzie do krewnych czy znajomych. Jeżeli Pani nie może ani ich nigdzie oddać, i ma Pani tylko jeden pokój, niech Pani odsunie inne dzieci w najodleglejszy kąt pokoju i nie pozwala im zbliżać się do chorego; jak najczęściej wyprawiać je trzeba na świeże powietrze, dopóki zupełnie zdrowe. Jeżeli które z dzieci

chodzi Dziecku nie można dawać tak często na przeczyszczenie. Niech mu Pani lepiej zrobi czopek z mydła i wsunie naoliwiony do kiszki stolcowej, albo niech Pani mu zrobi lawatywkę. Może Pani do tego wziąć albo tak zwaną gruszkę gumową, albo irygator, przedtem trzeba zawsze przepłukać wodą. Do lawatywy niech Pani weźmie letnią wodę, można dodać trochę oliwy. Dziecko trzeba położyć na boku, na brzegu łóżka, podłożyć ceratkę albo papier, żeby się nie zamaczało; koniec gruszki czy irygatora trzeba nasmarować oliwą albo wazeliną i dopiero wsunąć do kiszki stolcowej. Po zrobieniu lawatywki dziecko niech Pani posadzi na nocniku.

Buzię i uszy trzeba myć codziennie, tak samo oczy przemywać wodą ciepłą z kwasem bornym (łyżeczkę kwasu bornego na szklankę wody). Dziecko nie będzie mogło patrzeć na światło, to też trzeba odwrócić je tyłem do okna, ale okna nie zasłaniać.

Trzeba uważać żeby dziecko codziennie miało stolec, ale na przeczyszczenie niech Pani nie daje, bo kiszki w odrę bardzo są podrażnione; najlepiej zrobić lawatywkę z wody ciepłej, jeżeli dziecko nie ma stolca. Czasami może się dziecko skarżyć na ból brzucha, niech Pani zrobi w takim razie ciepły okład na brzuch. Jeżeli dziecko ma rozwolnienie, trzeba dawać mu tylko kleik z kaszy jęczmieńnej i robić ciepłe okłady na brzuch. Dopóki gorączka nie spadnie, nie można dziecku dawać mięsa, ani kartofli; dawać mleko, herbatkę lekką z mlekiem, kaszkę na mleku, do



Dziecko ma odrę. Niech Pani dziecko położy do łóżka, a resztę dzieci trzeba usunąć do drugiego pokoju i do tego wcale nie wpuszczają, albo oddać dzieci, gdzie do krewnych czy znajomych. Jeżeli Pani nie może ani ich nigdzie oddać, i ma Pani tylko jeden pokój, niech Pani odsunie inne dzieci w najodleglejszy kąt pokoju i nie pozwala im zbliżać się do chorego; jaknajczęściej wyprawiać je trzeba na świeże powietrze, dopóki zupełnie zdrowe. Jeżeli które z dzieci chodzi do szkoły, a pozostaje w tym samym pokoju z chorem dzieckiem, niech Pani przez czas choroby nie posyła do szkoły. Najlepiej, gdyby Pani inne dzieci mogła usunąć z domu.

Niech Pani dobrze wietrzy mieszkanie, dziecko trzeba zasłonić i przykryć, ale wietrzyć trzeba koniecznie, bo jak będzie zepsute powietrze w mieszkaniu, dziecko może dostać oprócz tego zapalenia płuc. Niech Pani zaciepło dziecka nie przykrywa, żeby się nie pociło. Trzy razy dziennie niech Pani całe ciało wytrze wodą letnią z octem (łyżkę octu winnego na szklanek wody), to dziecko nie będzie tak cierpiało na swędzenie. Buzię i uszy trzeba myć codziennie, tak samo oczy przemywać wodą ciepłą z kwasem bornym (łyżeczkę kwasu bornego na szklanek wody). Dziecko nie będzie mogło patrzeć na światło, to też trzeba odwrócić je tyłem do okna, ale okna nie zasłaniać.

Trzeba uważać żeby dziecko codziennie miało stolec, ale na przeczyszczenie niech Pani nie daje, bo кишки w odrze bardzo są podrażnione; najlepiej zrobić lewatywę z wody ciepłej, jeżeli dziecko niema stolca. Czasami może się dziecko skarżyć na ból brzucha, niech Pani zrobi w takim razie ciepły okład na brzuch. Jeżeli dziecko ma rozwolnienie, trzeba dawać mu tylko kleik z kaszy jęczmiennej i robić ciepłe okłady na brzuch. Dopóki gorączka nie spadnie, nie można dziecku dawać mięsa, ani kartofli; dawać mleko, herbatkę lekką z mlekiem, kaszkę na mleku, do

picia wodę przegotowaną z cukrem, ostudzoną. Jeżeli  
 gorączka nie spadnie 5-go dnia albo 6-go od czasu,  
 jak wyspało, trzeba przyjść z niem na poradę, bo  
 może być zapalenie płuc albo ucha. Przy wejściu  
 trzeba powiedzieć, że dziecko jest świeżo po odrze,  
 żeby razem z innymi dziećmi nie czekało. Dziecko  
 jeżeli chodziło do szkoły, nie może  
 chodzić przez 3 tygodnie, tak samo bracia albo sio-  
 stry.

Niech Pani dobrze wietrzy mieszkanie, dziecko  
 trzeba zasłonić i przykryć, ale wietrzyć trzeba koniecznie,  
 nie, bo jak będzie zapute powietrze w mieszkaniu,  
 dziecko może dostać oprócz tego zapalenia płuc. Niech  
 Pani zaciepła dziecko nie przykrywając, żeby się nie  
 pocilo. Trzy razy dziennie niech Pani całe ciało wy-  
 trze wodą letnią z octem (łyżkę octu winnego na  
 szklankę wody), to dziecko nie będzie tak cierpiało na  
 swędzenie. Buzie i uszy trzeba myć codziennie, tak  
 samo oczy przemywać wodą ciepłą z kwasem borowym  
 (łyżeczkę kwasu borowego na szklankę wody). Dziecko  
 nie będzie mogło patrzeć na światło, to też trzeba od-  
 wrócić je tyłem do okna, ale okna nie zasłaniać.

Trzeba uważać żeby dziecko codziennie miało  
 stołek, ale na przeczyszczenie niech Pani nie daje, bo  
 książki w odrze bardzo są podrażnione; najlepiej zro-  
 bić lewatywę z wody ciepłej, jeżeli dziecko nic  
 stołka. Czasami może się dziecko skrzywić na ból  
 brzucha, niech Pani robi w takim razie ciepły okład  
 na brzuch. Jeżeli dziecko ma rozwolnienie, trzeba  
 dawać mu tylko kleik z kaszy jęczmiennej i robić  
 ciepłe okłady na brzuch. Dopóki gorączka nie spadnie,  
 nie można dziecku dawać mięsa, ani kartofli; dawać  
 mleko, herbatkę lekka z mlekiem, kaszkę na mleku, do

Szkoda, że dziecko nie jest karmione piersią, flaszka tego nie zastąpi. Kiedy się już stało, niechże Pani przynajmniej dba o to, żeby dziecku dawać dobre mleko.

Mleko dla dziecka niech Pani bierze zaraz po dostarczeniu mleka do sklepu, albo też z obory zaraz po wydojeniu. Niech Pani nie żąda, jeżeli Pani bierze mleko z obory, żeby Pani dawali mleko koniecznie od jednej krowy, lepiej brać mleko od różnych krów zmieszane razem. Niech Pani się zawsze pyta czy mleko niedawno po udoju dostarczono do sklepu. Niech Pani bardzo uważa, żeby mleko było czyste. W mleku czystym po dwu godzinach stania, nie powinno się zbierać na dnie prochów. Niech Pani bierze mleko czyste i świeże, bo jeżeli mleko jest już zanieczyszczone albo stało długo po wydojeniu niegotowane, to chociaż je Pani przegotuje, dziecku może zaszkodzić. Niech Pani uważa, czy w sklepie trzymają mleko w zimnem miejscu, powinni bańkę z mlekiem mieć wstawioną do szaflika i okładać lodem, a już conajmniej okryć bańkę szmatą często zlewaną zimną wodą. Jeżeli Pani i drugie będą tego wymagały, to sklepikarze będą musieli tak robić. Zaraz po przyniesieniu mleka niech je Pani zmiesza z wodą, doda cukru i rozleje w kilka czystych flaszek i wstawi je do największego garnka czy kociołka z wodą, ale tak żeby nie stały na dnie; na dno trzeba położyć ścierkę czystą, albo denko drewniane. Gdy woda się zagotuje, trzeba jeszcze 20 minut gotować mleko, później zatkać butelki, wyjąć z wody i jak ostygną, wstawić do wody zimnej, wodę często zmieniać, w ciepłe dnie co pół godziny. Gdy czas dziecko nakarmić, trzeba mleko z buteleczki wstawić do gorącej wody, żeby się ogrzało, nasadzić zwyyczajny smoczek na flaszkę.

Po wyssaniu buteleczkę trzeba wymyć dobrze wodą z sodą i kilka razy przepłukać, butelkę potem obrócić do góry dnem. Smoczek niech Pani wywróci

na drugą stronę i porządnie umyje, potem trzeba wpuścić do szklanki z czystą, przegotowaną wodą i tak przechowywać do następnego karmienia.

Dziecku niech Pani nie daje mleka częściej, jak co 3 godziny, bo nie strawi jak należy i będzie chore. Nawet piersi za często dawać nie można, bo zaszkodzi, a cóż dopiero mleko od krowy—niech Pani pamięta, że to tylko od biedy można dziecku mleko krowie dawać, pokarmu matki ono nie zastąpi. Każda matka powinna się starać swoje dziecko sama karmić.

Dziecko jest chore na szkarlatynę. Najlepiej od-  
dać dziecko do szpitala, bo ta choroba wymaga wiel-  
kiej opieki, oprócz tego inne Pani dzieci zarazić się mo-  
gą, jeżeli Pani dziecko w domu zostawi. Jeżeli Pani  
koniecznie chce leczyć w domu, niech Pani usunie in-  
ne dzieci do krewnych czy znajomych. Dziecka na po-  
radę niech Pani nie przynosi, przynieść można za 4 ty-  
godnie, jak się przesłanie inaczycy. Gdyby więc było

Mleko dziecku trzeba dawać rozcieńczone wodą,  
ale tylko w pierwszym miesiącu 1 część mleka na dwie  
części wody, później mleko pół na pół z wodą. Do te-  
go dodawać trzeba cukru. Jak tylko dziecko znosi,  
trzeba mu zacząć dawać 2 części mleka na jedną część  
wody. Że dziecko źle znosi mleko, pozna Pani po tem,  
że mu się odbija i że ma zielone i bardzo rzadkie sto-  
łeczki; to w takim razie odstawi Pani mleko i da  
dziecku wodnisty kleik z ryżu, z kaszy jęczmien-  
nej i leciutką herbatę ze śmietanką. Jeżeli po je-  
dnym dniu nie jest lepiej, niech Pani nie czeka dłużej,  
a przyjdzie się poradzić. Niech Pani nie zwala tego na  
zębki i nie czeka, bo przez ten czas choroba się rozwi-  
nie i dziecko osłabnie. Czy się zębki wyrzynają, czy  
nie, na to niech Pani nie uważa, a jeżeli dziecko ma  
rozwolnienie, trzeba koniecznie leczyć.

Dziecku trzeba zwykle tyle dawać, ile wysie, ale  
trzeba uważać, żeby za dużo nie dawać, bo to też dzie-  
cku zaszkodzi. Mniej więcej niech Pani trzyma się te-  
go, żeby dziecku przed skończeniem 4 tygodni nie da-  
wać więcej jak ćwierć szklanki, z początku naturalnie  
jeszcze mniej, później przed skończeniem 8 tygodni tro-  
chę mniej jak pół szklanki, od 4-go miesiąca można da-  
wać więcej jak pół szklanki, później jeszcze trochę  
więcej.

chorować. Dla tego też, musi leżeć w łóżku i  
przez trzy tygodnie nie może dostawać mięsa, jajek,  
rosółu, piwa. Trzeba dawać dużo mleka, i wogóle du-  
żo pić; jak już przestanie gorączkować, można oprócz te-  
go dawać kaszki na mleku, ryż na mleku, bułeczkę z  
masłem. Trzeba uważać na urynek, czy dużo oddaje,  
szczególnie jak już się kończy 2 tygodnie. Niech Pani  
najlepiej wszystko co zrobi dziecko, zbiera do słoja i na  
szklanki odmierza, ile było, a trochę niech Pani przy-

Dziecko jest chore na szkarlatynę. Najlepiej oddać dziecko do szpitala, bo ta choroba wymaga wielkiej opieki, oprócz tego inne Pani dzieci zarazić się mogą, jeżeli Pani dziecko w domu zostawi. Jeżeli Pani koniecznie chce leczyć w domu, niech Pani usunie inne dzieci do krewnych czy znajomych. Dziecka na poradę niech Pani nie przynosi, przynieść można za 4 tygodnie, jak się przestanie łuszczyć. Gdyby więc było gorzej niech Pani albo wezwie doktora do domu, albo odda dziecko do szpitala.

Żadnych obcych dzieci niech Pani do mieszkania nie wpuszcza, a i dorosłym niech Pani zapowiada, że u Pani w mieszkaniu jest szkarlatyna, bo mogliby przenieść szkarlatynę swoim dzieciom. Jak Pani z domu wychodzi, niech Pani sobie dobrze ręce i twarz wymyje, a niech Pani nakłada w domu duży fartuch i jak Pani wychodzi niech go Pani zdejmuje, bo i Pani może innym przenieść szkarlatynę; niech Pani o tem szczególnie pamięta, jak Pani idzie do sklepu czy na targ, niech Pani bułek nie dotyka rękami, ani innych wiktuałów, bo nieraz akurat Pani tego nie weźmie, a ktoś inny przez to, że się Pani dotykała, zarazi się szkarlatyną. Niech Pani nie myśli, że to tylko tak doktorzy straszą, tym sposobem szkarlatyna idzie co raz dalej i dużo dzieci przez to umiera.

Gdyby dziecko po kilku dniach wyglądało już nawet jaknajzdrowsze, może ono zarazić inne dzieci, dopóki skóra się łuszczy i Pani może te łuski na rękach czy na ubraniu przenieść komu innemu. Dziecko gdyby się czuło jaknajlepiej, musi leżeć w łóżku trzy tygodnie, bo w szkarlatynie nieraz dopiero w trzecim tygodniu dziecko dostaje zapalenia nerek i może na to ciężko chorować. Dla tego też musi leżeć w łóżku i przez trzy tygodnie nie może dostawać mięsa, jajek, rosółu, piwa. Trzeba dawać dużo mleka, i wogóle dużo pić; jak już przestanie gorączkować, można oprócz tego dawać kaszki na mleku, ryż na mleku, bułeczkę z masłem. Trzeba uważać na urynekę, czy dużo oddaje, szczególnie jak już się kończy 2 tygodnie. Niech Pani najlepiej wszystko co zrobi dziecko, zbiera do słoja i na szklanki odmierza, ile było, a trochę niech Pani przy-

niesie w buteleczce do nas do zbadania, czy niema za-  
 palenia nerek. Pod łóżkiem, jak już dziecko zacznie się łuszczyć,  
 niech Pani rozpościera prześcieradło zmaczane w wodzie  
 karbolowej, żeby nie roznosić łusek po całym mieszka-  
 niu. Przez pierwsze dni choroby niech dziecko płucze  
 gardło jaknajczęściej wodą z kwasem bornym, a całe  
 ciało dziecka niech Pani wyciera także wodą z kwasem  
 bornym albo z octem. Na szyję trzeba zrobić okład z  
 wody letniej i zmieniać co 4 godziny. Niech Pani pa-  
 mięta, że jak tylko by się dziecku gorzej zrobiło, trzeba  
 oddać do szpitala, albo wezwać doktora, nosić go nie  
 można. Przed pójściem do szkoły niech się dzieci wyką-  
 pią, a mieszkanie trzeba dezynfekować. Do szkoły dziecko nie może iść wcześniej, jak za  
 6 tyg. Rodzeństwo, jeżeliby nawet było zdrowe, też 4  
 tygodnie nie może chodzić do szkoły. Za 2 tyg. niech  
 Pani koniecznie przyniesie urynę, gdyby nawet dziecku  
 było bardzo dobrze.

Dziecko ma zapalenie nerek. Najlepiej by było oddać je do szpitala na leczenie. Jeżeli Pani chce leczyć w domu, musi Pani robić kąpiele. Niech Pani dostanie termometr kąpielowy i kąpie dziecko raz na dzień w wodzie.....stopni w przeciągu.....minut. Obok wanny na łóżku powinna być przygotowana kołdra ciepła, na niej rozpostarte ogrzane prześcieradło. Trzeba dziecko zaraz po wyjściu z kąpeli położyć na tem, zawinąć szczelnie aż pod brodę i dać mu pić dużo ciepłej herbaty lub rumianku. Po.....godz. wyjąć z kołdry, obetrzeć i położyć do łóżka. Trzeba uważać, czy się dziecku podczas kąpeli nie robi słabo, czy nie blednie, nie przelewa się przez ręce, czy nie odrycha ciężko, w takim razie trzeba w tej chwili wyjąć z kąpeli i dać trzeba czarnej kawy albo wina.

Mocz trzeba zbierać przez dzień i przez noc do jakiego słoika. Niech Pani wymierzy szklanką, ile było i zapisze na kartce. Mocz w czystej buteleczce niech Pani przynosi do zbadania co.....dni.

Przepisana maść niech Pani smaruje dziecko codziennie na noc przez trzy dni. Trzeba zacząć od.....

Dziecko jest nerwowe. Trzeba je dobrze odżywiać, niech pije dużo mleka, niech jada jajka, mączne potrawy, mięsa nie dużo, zupełnie niech Pani nie daje piwa ani kawy. Dziecko powinno wcześniej kłaść się spać, niech Pani uważa, żeby rączki trzymało zawsze na kołdrze. Dzieci nerwowe lubią ruszać rękami pomiędzy nóżkami, trzeba tego surowo zabraniać, nie pozwalać dziecku za długo siedzieć w wygodce i zajrzeć co robi, jeżeli długo siedzi. Codziennie rano niech Pani wyciera całe ciało wodą letnią z solą (łyżeczkę na szklankę), później może Pani brać wodę wystłą w pokoju.—Dziecko powinno bywać dużo na świeżem powietrzu, ale niech mu Pani nie pozwala zanadto się męczyć. Niech Pani w domu daje dziecku jakie niemęczące zajęcia, niech Pani z niem się obchodzi łagodnie, ale też nie pozwala mu na wszystko. Niech go Pani za różne wybryki ciągle nie karze, ale jeżeli się



Dziecko ma zapalenie nerw. Najlepiej by było  
 oddać je do szpitala na leczenie. Jeżeli Pani chce je  
 czyść w domu, musi Pani robić kąpiele. Niech Pani  
 dostanie termometr, kąpielowy i kąpie dziecko raz na  
 dzień w wodzie... stopni w przedziale...  
 minie. Obok wanny na łóżku powinna być przegotowa-  
 nana koldra ciepła, na niej rozpostarte organy przesiedzia-  
 radio. Trzeba dziecko zaraz po wyjściu z kąpiele po-  
 łożyć na ten, zawsze szeszelnie aż pod brodę i dać  
 mu picie ciepłej herbaty lub raminaku. Po  
 godzinie wyjść z koldry, obetrzeć i położyć do łóżka.  
 Trzeba uważać, czy się dziecko podczas kąpiele nie  
 robi słabo, czy nie blednie, nie przelewa się przez ręce,  
 czy nie odycha ciężko, w takim razie trzeba w tej  
 chwili wyjść z kąpiele i dać trochę czarnej kawy albo  
 wina.  
 Mocz trzeba zbierać przez dzień i przez noc do  
 jakiegoś słoika. Niech Pani wymierzy szklankę, ile by-  
 ło i zapisze na kartce. Mocz w czarnej butelce niech  
 Pani przynosi do zbadania co... dni.

Dziecko jest nerwowe. Trzeba je dobrze odżywić,  
 to za często pomimo napomnień powtarza, niech Pani  
 przyjdzie lepiej z dzieckiem poradzić się, bo to bywa  
 nieraz wskutek choroby. Niech Pani szczególnie uwa-  
 ża, czy nie wyprawia jakiś dziwnych ruchów głową,  
 rękami i podczas chodzenia.  
 między nóżkami, trzeba tego staro zbadanie, nie  
 pozwalać dziecku za długo siedzieć w wygodce i zażreć  
 co robi, jeżeli długo siedzi. Codziennie rano niech Pani  
 wyciera całe ciało wodą letnią z solą (łyżeczkę na  
 szklankę), później może Pani brnąć wodę wystawłą w po-  
 koju. — Dziecko powinno być dość na świeżym po-  
 wietrzu, ale niech mu Pani nie pozwala zardzać się  
 męczyć. Niech Pani w domu daje dziecku jakie nie-  
 męzące zajęcia, niech Pani z niem się obchodzi i zgod-  
 nie, ale też nie pozwala mu na wszystko. Niech go  
 Pani za różne wypryki ciągle nie karze, ale jeżeli się

Dziecko ma w ustach pleśniawki (bedłki). Niech Pani rozpuści tyliczkę kwasu borowego w szklance gorącej wody, wsadzi wodę i watę zmocza w tej wodzie, niech Pani wygrywa w buzi, delikatnie, ale tak, żeby za każdym razem wyciskała trochę kwasu borowego.

Leczenie będzie trwało trzy dni, przez ten czas niech dziecko zostanie w tej samej bieliźnie, resztę bielizny, którą dziecko używało, niech Pani wygotuje porządnie w wodzie z sodą.

Przepisaną maścią niech Pani smaruje dziecko codzień na noc przez trzy dni. Trzeba zacząć od nóg, wcierać maść mocno, szczególnie pomiędzy palcami, tak samo na rękach. Potem niech Pani wysmaruje piersi, brzuch, plecy, twarzy nie trzeba smarować. Wcierać trzeba mocno. Niech Pani to robi albo szczoteczką, albo kawałkiem waty. Smarować trzeba co dzień najmniej w przeciągu 10 minut.

Przez trzy dni niech Pani dziecka nie myje. Dopiero na czwarty dzień rano niech Pani całe ciało umyje ciepłą wodą z mydłem, włoży świeżą bieliznę i niech Pani przyjdzie z dzieckiem na wizytę.

W przepisaniu lekarstwie i wypędzaniu Pani wszystkie miejsca w buzi, gdzie są te pęcherzyki i ranki.

Do picia niech Pani daje dziecku mleko, herbatkę, wszystko zimne, bo od gorącego będą te ranki więcej bolały.

Dziecko ma w ustach pleśniawki (bedłki). Niech Pani rozpuści łyżeczkę kwasu bornego w szklance gorącej wody, ostudzi wodę i watę zmacza w tej wodzie, niech Pani wymywa w buzi, delikatnie, ale tak, żeby za każdym razem te białe grzybki, co ma w buzi, zerzeć. Trzeba to robić.....razy na dzień. Najlepiej niech Pani wyciera to watą nawiniętą na pręcik z drzewa w ten sposób, jak Pani pokazałem.

Niech Pani sobie dobrze obmywa piersi przed karmieniem i po karmieniu wodą z kwasem bornym, a jeżeli Pani daje dziecku flaszkę, trzeba bardzo czysto trzymać smoczek, po wymyciu trzeba go wkładać do szklanki wody z kwasem bornym.

Dziecko jest skrofliczne. Trzeba je jaknajwięcej wysyłać na powietrze świeże i namawiać do jedzenia. Niech Pani da dziecku trochę soku z cytryny. Dziecko ma zapalenie ust. Trzeba mu wymywać w buzi kilka razy dziennie watą zmaczaną w wodzie przegotowanej, do której Pani doda łyżeczkę zapisanego proszku na szklankę. Oprócz tego nawinie Pani kawałek waty na pręcik z drzewa, umacza Pani w przepisanej lekarstwie i wypędzuje Pani wszystkie miejsca w buzi, gdzie są te pęcherzyki i ranki.

Do picia niech Pani daje dziecku mleko, herbatkę, wszystko zimne, bo od gorącego będą te ranki więcej bolały. zaniecha, dziecko będzie coraz biedsze i słabsze, gruczoły się powiększą i coraz częściej będzie zapadało na zdrowiu.

Dziecku trzeba robić okłady na piersi. Niech Pani weźmie ręcznik, złoży tak, żeby dziecku można było okręcić piersi i plecy. Umacza Pani tak złożony ręcznik w

Niech Pani na noc nasmaruje dziecku mocno głowę naftą (trzeba to robić zdaleka od świecy albo lampy) i włoży dziecku na głowę czepek albo chusteczkę i dobrze pod brodą zawiąże. Na drugi dzień rano zmyje Pani dziecku głowę wodą z sodą.

Wieczorem znowu Pani nasmaruje naftą i tak samo jeszcze następnego dnia, czyli trzy razy z rzędu. Potem niech się Pani z dzieckiem zgłosi. Trzeba zapudrować, albo nasmarować te miejsca oliwą lub wazeliną.

Dziecko ma bardzo popsute zęby, niektóre zupełnie dziurawe. Zupełnie zepsute najlepiej będzie wyciąć, niektóre można jeszcze wyleczyć.

Dziecko jest skrofuliczne. Trzeba je jaknajwięcej wysyłać na powietrze świeże i namawiać do jedzenia. Niech pije dużo mleka i jada dość tłusto. Na pobudzenie apetytu będzie Pani dawała krople po 3-4 krople 3-4 razy dziennie.

Codziennie rano niech Pani dziecko wyciera całe wodą letnią z solą (łyżeczka soli zwyczajnej na szklankę wody.) Wycierać trzeba całe ciało, aż do zaczerwienienia, kawałkiem barchanu albo gąbką.

Co 3-4 tygodni niech Pani dziecko nam pokazuje; dopiero po dłuższym leczeniu może być lepiej, a jeżeli Pani zaniedba, dziecko będzie coraz bledsze i słabsze, gruczoły się powiększą i coraz częściej będzie zapadało na zdrowiu.

jak 6 lat.

Dziecku trzeba robić okłady na piersi. Niech Pani weźmie ręcznik, złoży tak, żeby dziecku można było okręcić piersi i plecy. Umacza Pani tak złożony ręcznik w wodzie wystawionej w pokoju, wyźmie Pani i owinie Pani dziecku plecy i piersi. Na to okręci Pani czem ciepłym, drugim grubym ręcznikiem, albo miękką włóczkową chustką. Dopóki dziecko będzie bardzo rozpalone, niech Pani zmienia okłady jaknajczęściej co półgodziny, później jak już dziecko trochę ochłonie może Pani zmieniać co godzinę, co dwie. Niech Pani ogląda skórę, jeżeliby się pod okładem zrobiły pryszcze, trzeba zapudrować, albo nasmarować te miejsca oliwą lub waseliną. że to trucizna, więc trzeba schować pod klucz, żeby które z dzieci nie dorwało się do nich. Trzeba uważać, żeby w kąpielu dziecka woda się nie dostawała do ust. Kąpiele niech Pani robi dosyć ciepłe, co drugi dzień. Po kąpielach przyjdzie Pani z dzieckiem, to się przeznaczy wcierania szarej maści.

34.

Dziecko ma bardzo popsute zęby, niektóre zupełnie dziurawe. Zupełnie zepsute najlepiej będzie wyrwać, niektóre można jeszcze wyleczyć. Trzeba bardzo dbać o zęby dziecka i od czasu do czasu dziecko pokazywać, przynajmniej raz na kwartał, żeby mu można było zrewidować zęby. Oprócz tego niech dziecko płóczy usta rano i wieczorem wodą z solą, żeby się w zębach i między zębami niezatrzymywały resztki jedzenia i nie gniły. Jeżeli Pani może, niech Pani kupi szczoteczkę do zębów i trochę kredy i nauczy dziecko czyścić sobie zęby—szczoteczkę trzeba umaczać w wodzie, potem w kredzie i trzeć po zębach od góry do dołu, później trzeba popłukać wodą i szczoteczkę spłókać dobrze wodą. Szczególniej trzeba dbać o zęby, które już na dobre zostają, więc niech Pani pokazuje od czasu do czasu szczególnie te ze swoich dzieci, które mają więcej jak 6 lat.

Dziecko jest poważnie chore, ma już tę chorobę we krwi. Musi Pani leczyć dziecko porządnie, przychodzić tu co tydzień przez dłuższy czas, nawet jeżeli dziecko będzie wyglądało już na zupełnie zdrowe.

Pani i mąż powinni się poradzić lekarza i w razie potrzeby przeprowadzić leczenie, jeżeli Pani chce mieć następne dzieci zdrowe.

Niech Pani nie pozwala innym dzieciom dotykać się miejsc, gdzie są ranki u dziecka, ani całować, ani pić tym samym smoczkiem, bo się mogą zarazić.

Teraz niech Pani robi dziecku kąpiele, do kąpeli doda Pani jeden proszek z tych co tu zapisane, niech Pani pamięta, że to trucizna, więc trzeba schować pod klucz, żeby które z dzieci nie dorwało się do nich. Trzeba uważać, żeby w kąpeli dziecku woda się nie dostawała do ust. Kąpiele niech Pani robi dosyć ciepłe, co drugi dzień. Po pięciu kąpielach przyjdzie Pani z dzieckiem, to się przeznaczy wcierania szarej maści.

Pani zrobi okład z zwyczajnej letniej wody na jakie

2 god. Wcierania szarej maści trzeba robić tak: dziecko najpierw niech Pani wykąpie w ciepłej wodzie, potem wetrze Pani jedną porcję maści, pierwszego dnia w obie nóżki, drugiego dnia w obie rączki, trzeciego dnia w piersi i brzuszek, czwartego w plecy i znowu Pani zacznie wcierać w nóżki i po kolei, jak przedtem, aż się 8 porcyj skończy. Po tem niech Pani dziecko przyniesie.

Niech Pani pamięta, żeby dziecko przed każdym wcieraniem wykąpać i maść wcierać dobrze, tak żeby jej nie było znać na skórze. Niech Pani dziecku wymywa w buzi dwa razy na dzień i sama niech Pani usta płucze i po natarciu dziecka ręce sobie zawsze umyje.

Dziecko ma angielską chorobę—krzywicę. To nie, że niema zwywych nóg, ma za to inne oznaki tej choroby, szczególnie na piersiach i na żebrach, przy tej chorobie dziecko zresztą jest całe chore. Trzeba ostrożnie d) Do pół kwarty gorącej wody wsypie Pani koło  $\frac{1}{2}$  funta mialkiej gorczycy (mąki gorczyczej). Trzeba rozrabiać gorczycę z wodą dopóty, dopóki nie zacznie ostro pachnąć, mniej więcej przez 10 minut. Wtedy umacza Pani w tem prześcieradło, tak żeby dobrze nasiąkło i po wyciśnięciu niech je Pani rozpostrze na kołdrze. W to Pani zawinie dziecko zupełnie rozebrane, aż pod szyję i kołdrą na wierzch niech Pani dobrze otuli. Tak niech dziecko poleży 10—15 minut. Jeżeli się zacznie niepokoić, trzeba je wyjąć i albo obmyć ciepłą wodą, albo wykąpać w ciepłej wodzie. Po tem Pani zrobi okład ze zwyczajnej letniej wody na jakie 2 godziny. Niech Pani takie zawijanie zrobi tylko raz na dzień. Jutro Pani musi dziecko przynieść, to powiemy, czy jeszcze trzeba robić. Pani ma na drugiej kartce opisane.

Dwa razy na tydzień, później 3 razy niech Pani robi dziecku kąpiele słone (ma to Pani opisane na trzeciej kartce).

Niech Pani po wyżyciu lekarstw znowu z dzieckiem przyjdzie, to długa choroba, odrazu dobrze dziecku się nie zrobi, dopiero po kilku tygodniach.

Dziecko ma angielską chorobę—krzywicę. To nie, że niema krzywych nóżek, ma za to inne oznaki tej choroby, szczególnie na piersiach i na żebrach, przy tej chorobie dziecko zresztą jest całe chore. Trzeba ostrożnie dziecko nosić na zmianę na lewej i na prawej ręce, nie jak zwykle dzieci się nosi, tylko na lewej. Nosić jaknajmniej, bo się piersi z boków wgniatają, albo też krzyżyk może się wykrzywić. Musi Pani bardzo dbać o dobre powietrze w mieszkaniu, wietrzyć. Przy dobrej pogodzie trzeba dziecko wynosić na świeże powietrze, albo lepiej wywozić w wózku dzieciennym, jeżeli Pani ma, albo może dostać. Trzeba dziecko dobrze odżywiać—niech mu Pani daje dużo mleka, kaszki na mleku, rosół z kaszką albo z żółtkiem, jajko na miękko, a jak już będzie miało dosyć ząbków, można dawać i trochę mięsa białego, drobniutko posiekanego, albo zeskrobanego i kawałek bułeczki z masłem.

Codziennie rano niech Pani wyciera całe ciało wodą z solą, tak jak to Pani ma na drugiej kartce opisane.

Dwa razy na tydzień, później 3 razy niech Pani robi dziecku kąpiele słone (ma to Pani opisane na trzeciej kartce).

Niech Pani po wyżyciu lekarstw znowu z dzieckiem przyjdzie, to długa choroba, odrazu dobrze dziecku się nie zrobi, dopiero po kilku tygodniach.